

Maria Nitka*

Kapłani, artyści i kaczerze, czyli spotkania zmartwychwstańców z Wojciechem Kornelimi Stattlerem i Adamem Mickiewiczem w Rzymie i Paryżu

Priests, Artists and Heretics, or Meetings of the Resurrectionists with Wojciech Korneli Stattler and Adam Mickiewicz in Rome and Paris

Abstract: The article examines various ideological attitudes among the Great Emigration, represented by a circle of Adam Mickiewicz's friends, the painter Wojciech Korneli Stattler, and the Congregation of the Resurrectionists, especially Father Hieronim Kajsiewicz and Father Piotr Semenenko. The starting point for the discussion of the attitudes is a painting discovered during the inventory and documentation of the art collection of the Resurrectionist Order in Rome, depicting the Baptism of Christ in the Jordan River, where John the Baptist has the facial features of Adam Mickiewicz. The painting was attributed to Stattler, based on an analysis of the oeuvre and tracing the painter's connections with Mickiewicz. This depiction of Christ's baptism is linked to Mickiewicz's messianism, and later also to Towianism and its impact on the emigration. Against this background are shown the attitudes of the Resurrectionists, who were involved in fighting against Towianism. However, they never gave up trying to "reclaim" the poet for the Polish cause and kept the memory of the poet alive.

* Maria Nitka (ORCID: 0000-0003-0547-9375) – dr, adiunkt w Katedrze Konserwacji i Restauracji Ceramiki i Szkła na Wydziale Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu; kontakt: m.nitka@asp.wroc.pl.

Keywords: Wojciech Korneli Stattler, Adam Mickiewicz, Resurrectionist Order, Christ's Baptism, towianism, messianism, painting.

Parole chiave: Wojciech Korneli Stattler, Adam Mickiewicz, Ordine dei Resurrezionisti, Battesimo di Cristo, towianesimo, messianismo, pittura.

Słowa kluczowe: Wojciech Korneli Stattler, Adam Mickiewicz, zakon zmartwychwstańców, chrzest Chrystusa, towianizm, mesjanizm, malarstwo.

W rzymskim domu generalnym Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa znajduje się zastanawiający obraz chrztu Chrystusa w Jordanie [il. 1]¹. W pierwszym oglądzie układ tej kompozycji jest zgodny z dobrze znanym kanonem ikonograficznym tego przedstawienia. Jest to dwufiguralna scena, w której Jezus (z lewej), ujęty z profilu, stoi w płytkiej rzece i pochyla głowę, ręce ma złożone w modlitewnym geście, a ukazany na wprost św. Jan Chrzciciel, stojący w lekkim kontrapoście na skale, wyciąga prawą dłoń nad głowę Zbawiciela, polewając ją wodą z muszli. Chrystus odziany jest jedynie w białą przepaskę okalającą biodra, a prorok – w wielbłądzia skórę, odsłaniającą klatkę piersiową i nogi. Nad nimi na osi obrazu – biała gołębicą, w tle zaś – pejzaż z zarysowanymi górami na horyzoncie i skłębionym różowo-błękitnym niebem. Ikonografia sceny i sposób ukazania postaci wpisuje się zatem w wielowiekową tradycję wizualną przedstawiania chrztu Chrystusa w Jordanie w sztuce europejskiej². Z nią koresponduje także idealistyczne oblicze Mesjasza, okolone przez długie ciemne włosy i zarost. Z kanonu

- 1 Dzieło to nie było przedmiotem żadnej publikacji naukowej. Jego odkrycie było możliwe dzięki programowi badania Instytutu Polonika, w ramach którego realizowane jest zadanie *Inwentaryzacja i dokumentacja zbiorów malarstwa, rzeźby, rzemiosła i kolekcji ikonograficznej Zakonu Zmartwychwstańców we Włoszech*. Dziękuję serdecznie za współpracę Barbarze i Piotrowi Jamskim oraz za wsparcie projektu dyrektor Dorocie Janiszewskiej-Jakubiak, kierownicze programu badania dr Annie Rudek-Śmiechowskiej i dr Annie Wotlińskiej.
- 2 M. Biernacka, *Ikonomia publicznej działalności Chrystusa w polskiej sztuce nowożytnej*, Warszawa 2003, s. 25–57.

1. Wojciech Korneli Stattler, *Chrzest Chrystusa w Jordanie*, olej na płótnie, 99 × 124 cm, wł. zgromadzenie zmartwychwstańców. Fot. P. Jamski.



tej wizualnej konwencji wyłamuje się jednak portretowe ujęcie twarzy św. Jana Chrzciciela, mężczyzny w średnim wieku, o charakterystycznych rysach, w półdługiej fryzurze i z bokobrodami, uformowanymi w zgodzie z modą z pierwszej połowy XIX w. Rysy twarzy proroka i jego fryzura przypominają oblicze znane z portretów... Adama Mickiewicza.

Podobieństwo wizerunku św. Jana Chrzciciela do polskiego romantycznego wieszca i miejsce przechowywania obrazu pozwalają przypuszczać, iż autorem *Chrztu Chrystusa w Jordanie* mógł być któryś z polskich malarzy działających w Wiecznym Mieście w pierwszej połowie XIX stulecia. Pośród artystów z tego kręgu Wojciech Korneli Stattler wykonał szkic piórkiem, ukazujący chrzest Jezusa [il. 2] w niemal identycznym układzie co olejne dzieło ze zbiorów zmartwychwstańców. Na szkicu zmodyfikowane są jedynie nieznacznie pozy postaci – Chrystus trzyma skrzyżowane na piersiach dłonie, a nie złożone jak na obrazie, ma także inaczej ustawione nogi. Z kolei św. Jan Chrzciciel ukazany jest frontalnie, z ułożonymi – odwrotnie niż w kompozycji olejnej – nogami. Szkic Stattlera, jak głosi napis na odwrocie, powstał

25 listopada 1825 w Rzymie. Według myśli i woli Thorwaldsena /obraz S. Jana Chrzciciela do Kościoła Zamkowego Kated. Krak. – który jednak nie wykonałem z powodu iż miał nijakie podobieństwo do płaskorzeźby tego duńskiego artysty³.

Studium było wzorowane, z pewnymi modyfikacjami, na prostej kompozycji sceny z płaskorzeźby Bertela Thorvaldsena *Chrzest Chrystusa*, znajdującej się na chrzcielnicy, i miało być szkicem do obrazu zamówionego do kaplicy św. Jana, tzw. kaplicy Zadzika w katedrze krakowskiej⁴. Zlecenie to złożył u młodego malarza w 1824 r. bp Ludwik Łętowski, gdyż poprzedni obraz ołtarzowy

3 M. Nitka, *Twórczość malarzy polskich w papieskim Rzymie w XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 148–149.

4 *Künstlerleben in Rom. Bertel Thorvaldsen (1770–1844). Der dänische Bildhauer und seine deutschen Freunde*, red. G. Bott, H. Spielmann, Germanisches Nationalmuseum, 1 XII 1991–1 III 1992, Nürnberg 1991, s. 559–561; zob. też: <https://arkivet.thorvaldsensmuseum.dk/articles/baptismal-font-to-brahetrolleborg-church>, dostęp: 2.11.2023.

2. Wojciech Korneli Stattler, *Chrzest Chrystusa*, 1825, piórko na papierze, 7,2 × 11,4 cm, MNW nr inw. rys. pol. 5915, fot. za: M. Nitka, *Twórczość malarzy polskich w papieskim Rzymie w XIX wieku*, Warszawa 2014, il. 18.



uległ zniszczeniu⁵. Jednak dzieło olejne oparte na tej kompozycji nie powstało w czasie rzymskiego pobytu Stattlera, o czym informował już cytowany ze szkicu podpis. W kaplicy bp. Zadzika znajduje się natomiast odmienna wersja *Chrztu Chrystusa*, pędzla krakowianina [il. 3], trafiła do niej w 1836 r.⁶ Dzieło to przedstawia zupełnie inną kompozycję niż poprzednie wersje tego tematu pędzla i piórka Stattlera. Kluczowa w scenie postać Mesjasza jest ukazana w sposób absolutnie nietypowy – od tyłu, lekko po skosie, tak by to widz „zajmował” miejsce chrzczonego. Przed Chrystusem stoi ukazany na wprost św. Jan Chrzciiciel o charakterystycznych rysach i fryzurze z bokobrodami. Portretowość jego fizjonomii kontrastuje z idealnymi obliczami sąsiadujących z nim trzech aniołów. Twarz proroka przypomina oblicze Mickiewicza, co zauważali już współcześni. Franciszek Ksawery Prek pisał: „odtworzenie w twarzy św. Jana rysów Mickiewicza wywoływało wówczas [w 1836 r.] namiętne dyskusje”⁷. Natomiast Ambroży Grabowski wspominał w tekach, iż Stattler:

wyobraził Chrystusa, klęczącego nad rzeką w postawie odwróconej, co się wielu nie podobało i było powodem ostrych przymówek. Kiedym ja sam czynił p. Stattlerowi uwagę nad niestosowną postawą Zbawiciela, rzekł on: „Dowiodę Panu, żem wyobraził Chrystusa tak, jak on jest teraz względem nas, bo zważając na położenie nasze (polityczne), czy nie należy być tego przekonania, że istotnie Pan Bóg odwrócił od nas swoje oblicze?”. I ma poniekąd p. Stattler wielką rację⁸.

Rodzi się zatem pytanie: skąd na obrazach ukazujących biblijną historię portret Mickiewicza? Przybliżyć odpowiedź może przedstawienie genezy dzieła Stattlera, a w jej świetle – semantyki tej pracy. Ważne jest również ustalenie, kiedy i w jakich okolicznościach obraz znalazł się w kolekcji zmartwychwstańców, czy jest tylko pamiątką znajomości, czy łączy się z ideowym przesłaniem zakonu jako mecenasa polskiej sztuki, zaangażowanego w formowanie duchowości Mickiewicza w Paryżu i Rzymie.

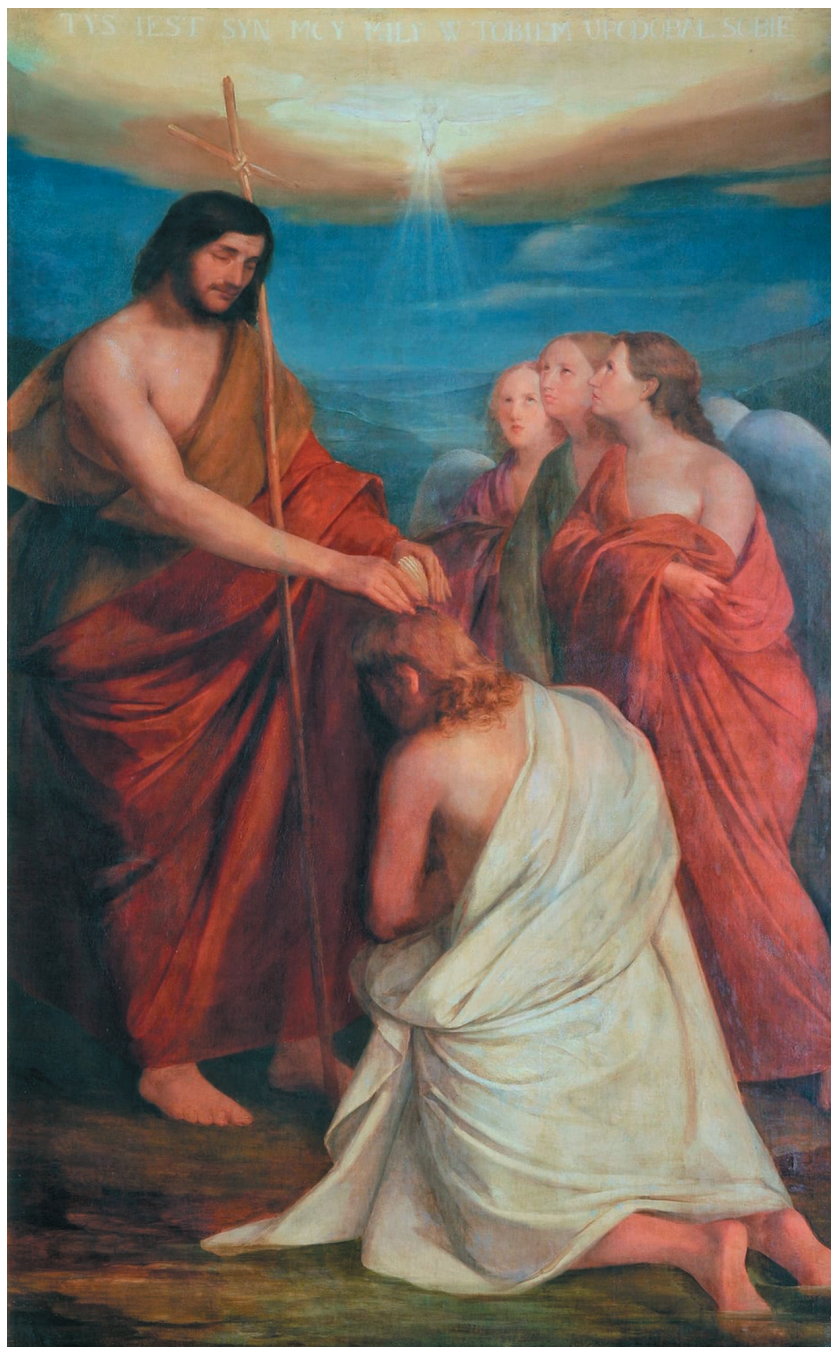
5 List biskupa L. Łętkowskiego do W. Stattlera z 7 czerwca 1830 przywołuje M. Maśłowski, *Studia malarzkie Wojciecha Kornelego Stattlera. Kraków–Rzym*, Wrocław 1964, s. 99. Materiały te znajdowały się w zbiorach rodziny malarza.

6 Tamże, s. 99–100.

7 F. K. Prek, *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959, s. 267.

8 A. Grabowski, *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, t. 2, Kraków 1909, s. 176–177.

3. Wojciech Korneli Stattler, *Chrztest Chrystusa w Jordanie*, 1836, olej na płótnie, katedra na Wawelu, kaplica św. Jana Chrzciciela. Fot. Katedra na Wawelu.



Rozważając te zagadnienia, należy rozpocząć od najbardziej uchwytne-
go aspektu historii dzieła, czyli od genezy portretu Mickiewicza. Konterfekt
namalował Stattler w Rzymie na przełomie 1829 i 1830 r. [il. 4], a więc przed
powstaniem zgromadzenia zmartwychwstańców. Wówczas spotkał się z poetą
w Wiecznym Mieście, dokąd Mickiewicz przybył w towarzystwie Antoniego
Edwarda Odyńca 18 listopada 1829 r.⁹ Krakowianin był ich przewodnikiem
po rzymskich zabytkach, galeriach i salonach artystycznych¹⁰. Portret poety
powstawał w studiu Stattlera. Wspominał malarz po latach:

z gołą szyją, obrzucony starym, granatowym płaszczem, siedząc pochy-
lony i zadumany, a zawsze milczący, zdawał się być okazem samotnika
zamkniętego w celi, miewającego straszne widzenia. Takim odmalowałem
go w portrecie¹¹.

W ten sposób powstał jeden z pierwszych wizerunków Mickiewicza, znany
obecnie jedynie ze szkicu (skończony obraz nie zachował się, znajdował się
u ks. Czartoryskiego w Wiązownicy)¹². Ukazuje popiersie poety *en face*, w bli-
skim kadrze, wypełniającym niemal całe przedstawienie. Oblicze podkreślone
jest burzą ciemnych włosów i bokobrodów, przez co uwydatnione są – patrzące
wprost na widza – migdałowe oczy i charakterystyczne mięsiste usta. Fizjono-
mia mężczyzny z tego konterfektu odpowiada wizerunkowi św. Jana Chrzciciela
z krakowskiego *Chrztu Chrystusa*. W podobiznie Mickiewicza Stattler pragnął
jednak nie tylko oddać fizyczne podobieństwo. Portret wedle Stattlera miał uka-
zywać duchowe cechy modela¹³. Pisał:

- 9 Spotkanie A. Mickiewicza w Rzymie z W. K. Stattlerem szczegółowo opisał A. Litwor-
nia, *Rzym Mickiewicza. Poeta nad Tybrem 1829–1831*, Warszawa 2005, s. 113–131.
- 10 A. E. Odyniec, *Listy z podróży*, t. 2, Warszawa 1961, s. 31, 69, 116–117, 242–243, 415–419,
605–606.
- 11 W. K. Stattler, *Przypomnienie starych znajomości*, „Kłosy”, 17 (1873) nr 432, s. 230.
- 12 Obraz ten ukazuje najprawdopodobniej fotografia z kolekcji Muzeum Narodo-
wego w Warszawie: DDWneg.4039 MNW, <https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/zbiory/82285>,
dostęp: 10.12.2023. W MNW znajduje się natomiast szkic W. K. Stattlera, *Portret*
Adama Mickiewicza, 1830, ołówek na papierze, 14,4 × 10,4 cm. MNW, rys. pol. 5914.
- 13 Stattler sformułował nawet własne zasady fizjonomiki; W. K. Stattler, *O piękności*
w sztukach pięknych przez Wojciecha Kornelego Stattlera profesora malarstwa,
„Dziennik Literacki”, 13 (1865) nr 61, s. 487–488.

4. Wojciech Korneli Stattler, *Portret Mickiewicza*, 1830, ołówek na papierze, 10,4 × 14,4 cm, MNW, rys. pol. 5914; za: W. Mickiewicz, *Żywot Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materiałów oraz własnych wspomnień opowiedział...*, t. 2, Poznań 1932, il. 4.



*Adam Mickiewicz w r. 1830.
Portret W. Stattlera wykonany w Rzymie.*

wyraz na twarzy jest [...] wiernym odzwierciedleniem duszy, ręką samego Stwórcy dokonany [...]. Nie ma dla mnie nic więcej zajmującego, jak to czytanie takiego obrazu duszy, rozlanego w całej naszej postaci [...]. Ciało nasze [...] będąc uległe ciągłemu działaniu ducha, czyli woli naszej, przyjmując musi właściwe sobie znaki, czyli wyrazy tych myśli i czynów naszych¹⁴.

Stattler starał się zatem w portrecie wydobyć wydobyć osobowość poety i wyrazić jego idee, które poznawał podczas sesji, kiedy wymieniali poglądy na temat sztuki i jej roli w społeczeństwie. Wspominał: „widząc go ciałem tylko siedzącym do portretu [...] budziłem spojrzeniem, a jeśli to nie pomogło, budziłem rozmową”¹⁵. Po latach w rękopisie Przypomnienia starych znajomości stwierdził, iż właśnie wtedy wieszcz podsunął mu pomysł namalowania historii Machabeusz¹⁶. Spisana po śmierci Mickiewicza opowieść Stattlera nie mogła być jednak prawdziwa, gdyż w Rzymie pokazywał poecie szkic do obrazu ukazującego historię Judy Machabeusza. W relację tę powątpiewali też współcześni Stattlerowi, gdyż nie chcieli opublikować na łamach „Kłosów”¹⁷ tego fragmentu opowieści. Z pewnością jednak metaforyczne odczytanie starotestamentowej historii jest natomiast zgodne z filozofią dziejów autora *Dziadów*, której ważny etap w rozwoju nastąpił w Rzymie. Wówczas wieszcz po dłuższym czasie przystąpił do sakramentu spowiedzi (8 grudnia 1830) i otrzymał od spowiednika, ks. Stanisława Chołoniewskiego, egzemplarz *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasa à Kempis¹⁸. Mógł zatem Stattlerowi ukazać sens biblijnej historii dla losów Polski, której dzieje krakowianin chciał malować w Rzymie. Pragnął bowiem nie tyle przedstawiać anegdoty z przeszłości ojczyzny, ile stworzyć prawdziwe malarstwo

14 W. K. Stattler, *O piękności w sztukach pięknych*, s. 487–488.

15 W. K. Stattler, *Przypomnienie starych znajomości*, s. 230.

16 Muzeum Narodowe w Krakowie, rkps, 510/6, Ni 83910, W. K. Stattler, *Przypomnienie starych znajomości*, na pamiątkę Klementynie z Zerbonich Stattler przez Wojciecha Kornelego Stattlera.

17 M. Nitka, *Twórczość malarzy polskich*, s. 217–233.

18 *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasa à Kempis była książką, z którą – wedle relacji syna – Mickiewicz miał się nie rozstawać przez całe życie, choć praca ta najprawdopodobniej była jemu znana przed przyjazdem do Rzymu, w 1824 podarował egzemplarz *De imitatione Christi* Tomaszowi Zanowi; A. Litwornia, *Rzym Mickiewicza*, s. 340–341.

historyczne, ukazujące prawdę dziejów¹⁹. Podkreślał to, odróżniając malarstwo, które jedynie „naśladuje w różnych barwach przedmioty Natury” od „obraznic-twa”, czyli „obrazowania myśli”, będącego „tworzeniem Obrazów z natchnieniem Poety, które żywo przed oczy wystawując, **czyni nas uczestnikami pojęć dzieł mistrza** [podkreślenie MN]”²⁰. W tym metaforycznym sensie Mickiewicz mógł być dla Stattlera twórcą *Machabeuszy*, czyli tym, który niczym prorok odsłonił przed malarzem misję nowego wybrańca – narodu polskiego²¹.

Mickiewicz projekt posłannictwa Polski w dziejach sformułował jednak nieco później w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, w Paryżu w 1832 r., już po powrocie z Rzymu²². Konstytuują one zapoczątkowaną m.in. lekturą Tomasza à Kempis koncepcję mesjanizmu Polski mającej przez dobrowolne cierpienie przynieść wolność innym narodom. Stattler to przesłanie „wieszczą wolności” ukazał także wprost w opisanym przez Leopolda Meyeta portrecie Adama Mickiewicza z lat czterdziestych XIX w. Przedstawił na nim poetę

w postawie siedzącej w sukni pielgrzyma, z krzyżem w ręku, czytającego ludowi naszemu *Księgi pielgrzymstwa*. Przed obrazem tym artysta umieścił siebie, z pierworodnym synem swym Adamem i małżonką wspartą na jego ramieniu, nieco dalej zaś swego przyjaciela Antoniego Strzeleckiego²³.

- 19 Malarze polscy w Rzymie założyli związek, którego celem było nowe malarstwo historyczne, mające być „sercem i ogniem narodu”; M. Nitka, *Twórczość malarzy polskich*, s. 195–200.
- 20 W. K. Stattler, *O akademii malarstwa i rzeźby w Rzymie*, „Rozmaitości Naukowe”, 2 (1829) s. 74.
- 21 Oddziaływanie koncepcji Mickiewicza na *Machabeuszy* szczegółowo przeanalizował W. Suchocki, *Mickiewicz i „Machabeusze” Stattlera*, w: *Księga Mickiewiczowska. Patronowi uczelni w dwusetną rocznicę urodzin 1798–1998*, red. Z. Trojanowiczowa, Z. Przychodniak, Poznań 1998, s. 117–134.
- 22 Za trzon Mickiewiczowskiej koncepcji dziejów narodu polskiego uważa się wizję historii zawartą w utworach: *Dziady cz. III*, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, *Do matki Polki* oraz *Literatura słowiańska*.
- 23 L. Meyet, *Wizerunki Adama Mickiewicza*, „Tygodnik Ilustrowany”, 12 (1888) nr 311, s. 372. Opis ten sporządził na podstawie własnych opowiadań Stattlera; W. K. Stattler, *Przypomnienie starych znajomości*, „Kłósy”, 17 (1873) nr 434, s. 266.

Portret ten nie zachował się, jest tylko jego szkic *W pracowni artysty* [il. 5], w którym rozpoznać można zarys opisanej przez Meyeta sceny. Jest to „przedstawienie w przedstawieniu” – oto w pracowni zgromadzili się przed obrazem dwaj mężczyźni i kobieta; jeden z mężów, mający dziecko na ręku (zapewne sam Stattler), objaśnia obecnym dzieło, przed którym stoją, wyobrażające Mickiewicza – proroka, ukazanego w momencie „głoszenia” posłania ludowi. Trudno o bardziej dosłowną ilustrację profetycznego charakteru przesłania poety dla malarza. Sformułowaną przez autora *Ksiąg pielgrzymstwa polskiego* koncepcję posłannictwa narodu polskiego ostatecznie ukazał Stattler w skończonych w latach czterdziestych XIX stulecia *Machabeuszach*. Obraz pokazany został w Paryżu w 1844 r., i wywarł spore wrażenie na obydwu wieszczach – Mickiewiczu i Słowackim²⁴.

W okresie formowania się mesjanistycznej koncepcji dziejów Polski w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* poeta poznał również przyszłych zmartwychwstańców, którzy – podobnie jak on – chcieli działać wśród i na rzecz emigrantów powstania listopadowego. Po latach ks. Paweł Smolikowski opracowanie *Stosunek Adama Mickiewicza do xx. zmartwychwstańców* rozpoczął od stwierdzenia:

Zmartwychwstańcy, nie tylko już jako Polacy, ale i jako zakonnicy, wiele zawdzięczają Mickiewiczowi. On był pod pewnym względem założycielem ich Zgromadzenia, **przynajmniej z jego myśli ono powstało** [podkreślenie MN], a choć sam nie mógł być jego członkiem, bo był żonaty, to przynajmniej sercem, radą, a nawet materialnie je wspierał w najtrudniejszych początkach jego istnienia²⁵.

Poeta, tak jak zainspirował malarza do mesjanistycznej ścieżki twórczości, tak wpłynął na młodych emigrantów, by podążali drogą powołania zakonnego. Mickiewicz poznał najpierw Bogdana Jańskiego, z którym spotkał się już w 1832 r. w Paryżu, współpracując z nim przy redakcji „Pielgrzymia Pol-

24 D. Kudelska, *Juliusz Słowacki i sztuki plastyczne*, Lublin 1997, s. 175–222.

25 P. Smolikowski, *Stosunek Adama Mickiewicza do xx. zmartwychwstańców*, Kraków 1898 za: oprac. „Zeszyty Historyczno-Teologiczne”, 12 (2006) nr 12, s. 325–326.

5. Wojciech Korneli Stattler, *W pracowni artysty*, akwarela, gwasz na papierze, 7,6 × 6,3 cm. Ze Zbiorów Pawlikowskich, nr inw. 2229. Lwowska Biblioteka Naukowa im. V. Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, nr inw. 14944. Fot. M. Nitka.



skiego” oraz tłumacząc na francuski *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*²⁶. Wedle wielu emigracyjnych źródeł to właśnie wieszcz miał istotny wpływ na duchowy zwrot ku katolicyzmowi przyszłego twórcy zakonu zmartwychwstańców²⁷. Hieronim Kajsiewicz również spotkał Mickiewicza w 1832 r.,

26 Z. Sudolski, *Adam Mickiewicz w pamiętnikach Bogdana Jańskiego*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza”, 3 (1968) s. 94; M. Chotyńska, *Bogdan Jański i jego współcześni*, „Perspektywy Kultury”, 29 (2020) nr 2, s. 25–42.

27 P. Smolikowski, *Stosunek Adama Mickiewicza*, s. 229.

będąc jeszcze początkującym poetą, i wedle cytowanej już relacji o. Smolikowskiego nawrócił się dzięki wieszczowi²⁸:

X. Kajsiewicz opowiadał o sobie, że pierwszy raz zaczął myśleć o religii wtedy dopiero, kiedy zaszedłszy raz do poety i nie zastawszy go w domu, usłyszał od odźwiernej, że „Pan Mickiewicz o tej godzinie w Niedzielę jest zawsze na Mszy św. w parafii”. – „Uderzyło mnie to, mówił X. Kajsiewicz, jeśli Mickiewicz chodzi do Kościoła, pomyślałem sobie, to religia musi być czemś poważnym”. Widząc Mickiewicza praktykującego, nie jeden tak samo pomyślał²⁹.

Podobnie ks. Piotr Semenenko, poznał wieszca podczas misji w Paryżu i oczywiście pozostawał pod jego wielkim wpływem, łączyło ich też wspólne uwielbienie dla pism Tomasza à Kempis³⁰. Początkowa fascynacja poetą – przyjęcie głoszonej przez niego mesjanistycznej wizji Polski – ustępowała jednak wraz ze zgłębianiem przez braci katolickiej doktryny, od której coraz wyraźniej odchodził podążający za mistycznymi nurtami duchowości Mickiewicz. Przyjacielskie drogi wieszca i zmartwychwstańców coraz mocniej się rozchodziły, począwszy od r. 1838, gdy w korespondencji Jańskiego i Mickiewicza widoczne jest ochłodzenie ich relacji³¹. Otwarty konflikt „o rząd dusz polskich” rozpoczął się pomiędzy nimi w latach czterdziestych XIX w., gdy autor *Dziadów* w 1841 r. przystąpił do Koła Sprawy Bożej, kierowanego przez Andrzeja Towiańskiego³². 18 lutego 1842 r. ks. Semenenko pisał:

smutne [...] zwiastujesz rzeczy, szczególnie względem Adama [...], ten właśnie któregośmy się najmocniej lękali! [...] bo już nie o samego tu Adama chodzi, którego dusza tak nam jednak nie porównanie droga, ale o cały wpływ jego na tyle innych dusz, na całą Polskę; ten wpływ, za który-

28 Początki znajomości A. Mickiewicza i Kajsiewicza; K. Rutkowski, *Stos dla Adama albo kaczerze i kapłani*, Warszawa 1994, s. 18–50.

29 P. Smolikowski, *Stosunek Adama Mickiewicza*, s. 330.

30 K. Rutkowski, *Stos dla Adama*, s. 119–134.

31 Z. Sudolski, *Adam Mickiewicz w pamiętnikach Bogdana Jańskiego*, s. 100.

32 K. Rutkowski, *Braterstwo albo śmierć. Zabijanie Mickiewicza w Kole Bożym*, Paryż 1988, s. 11 i n.

śmy dotychczas błogosławili Boga, bo jemu służył, po którym tyleśmy i dla Polski i dla Kościoła całego rokowali!³³.

Zwalczane przez zmartwychwstańców poglądy towiańczyków Mickiewicz głosił również z katedry Collège de France, na którą został powołany 20 grudnia 1840 r. jako wykładowca literatur słowiańskich³⁴. Podejmując wyzwanie walki o rząd dusz polskich na emigracji, ks. Kajsiewicz jako „nowy Skarga” (jak określił go ks. Smolikowski)³⁵ został wyznaczony 11 września 1842 r. na kaznodzieję polskiego w kościele św. Rocha w Paryżu, gdzie z ambony piętnował towianizm³⁶. Zmartwychwstańcy nie tylko przeciwstawiali się towianizmowi, ale także walczyli o porzucenie Koła Spawy Bożej przez Mickiewicza i jego powrót na łono Kościoła. W tym celu namawiali go na przyjazd do Rzymu. Przybycie poety 7 lutego 1848 r. dawało nadzieję na jego „nawrócenie”. Wieszcz miał jednak własne zamiary związane z wizytą nad Tybrem, które wyraził w przemowie:

objawienie ducha chrześcijańskiego w polityce, budowanie państwa Chrystusowi musi wziąć początek z Rzymu, który jest kościołem i państwem [...]. Powołani, abyśmy duchowi państwo na ziemi zdobywali, z Rzymu, z posady naszej, na ziemię iść musimy³⁷.

Zmartwychwstańcy mający przywilej wprowadzania Polaków do papieża zorganizowali poecie dwie audyencje, co jednak skończyło się niezrozumieniem. Podczas audyencji 25 marca 1848 r. wieszczowi towarzyszyli księża Aleksander Jełowicki i Józef Hube. Pomimo ich obecności i wstawienictwa poeta wygłosił mowę, w której powtórzył wszystkie założenia towianizmu i wezwał następcę

- 33 P. Semenenko, list do Jana Koźmiana, Rzym, 18 lutego 1842, za: P. Semenenko CR, *Listy*, t. 2, seria: *Studia Zmartwychwstańcze*, Rzym 1986, s. 343–344.
- 34 M. Kuziak, *Mickiewicz w Collège De France. Wykład, Humanistyka, Polityka*, „*Teksty Drugie*”, 3 (2019) s. 36–54; K. Rutkowski, *Braterstwo albo śmierć*, s. 90 i n.
- 35 P. Smolikowski, *Stosunek Adama Mickiewicza*, s. 338.
- 36 K. Rutkowski, *Stos dla Adama*, s. 69–82.
- 37 A. Mickiewicz, *Do braci, 5 października 1847*, w: A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 13: *Pisma towianistyczne, przemówienia, szkice filozoficzne*, oprac. Z. Trojanowiczowa, Warszawa 2001, s. 299. O pobycie Mickiewicza we Włoszech w 1848 zob. G. Maver, *Literatura polska i jej związki z Włochami*, wybór, tłum. i oprac. A. Zieliński, Warszawa 1988, s. 317–324.

św. Piotra do pomocy Polsce³⁸. Cztery dni później zawiązał w Rzymie Zastęp Polski, zaczyn ugrupowania zbrojnego, dla którego misji próbował bezskutecznie uzyskać błogosławieństwo papieża Piusa IX³⁹. Uformowany przez niego Legion wyruszył z Rzymu 10 kwietnia 1848 r., z kościoła San Andrea della Valle⁴⁰. Dla zmartwychwstańców było oczywiste, że Mickiewicz stawiał się w roli niemal proroka zmartwychwstałej Polski, niosącej wolność światu, czego narzędziem miał być Zastęp. Ks. Smolikowski zapisał, że przed jego wyruszeniem z Rzymu uczestnicy skandowali „Niech nas prowadzi Mickiewicz!”⁴¹, a przecież zawołanie takie odnosić się mogło do przywództwa Chrystusa. Wkrótce po utworzeniu Legion – podobnie jak „rewolucja” – został rozgromiony⁴². Pamięć o nim we Włoszech zapewniła jednak Polakom przychyłność twórców Risorgimenta i jednocześnie zraziła do „kwestii polskiej” Stolicę Apostolską, stając się problemem dla zmartwychwstańców w ich planach budowy konserwatywnego stronnictwa papieskiego, mającego być przeciwwagą dla rewolucyjnych idei towiańczyków⁴³. W dążeniach tych ojcowie nie ustawali, starając się wciąż odbudowywać relacje także z Mickiewiczem.

W tej nowej rzeczywistości politycznej na początku lat pięćdziesiątych XIX w. do Rzymu wrócił Wojciech Korneli Stattler. Z pewnością akceptował towiańskie poglądy Mickiewicza, o czym świadczą ich serdeczne kontakty, a także fakt, iż Uniwersytet Jagielloński właśnie przez malarza przekazał poecie propozycję objęcia katedry historii literatury, do czego jednak ostatecznie nie doszło⁴⁴. Wojciech Korneli nad Tyber przybył w 1852 r. wraz z synem, Henrykiem – rzeźbia-

38 H. Batowski, A. Szklarska-Lohmanowa, *Legion Mickiewicza*, Wrocław 1958, s. 42 i nn.

39 Pod aktem założycielskim zastępu podpisali się: Siodońkiewicz, Zaleski, Niesiołowski, Saski, Stachowski, Zieliński, Kurowski, Orłowski, Marconi, Różniecki, Geritz, Kamiński, Lewicki, Mickiewicz; A. Mickiewicz, [Akt zawiązania Zastępu Polskiego], w: A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 12: *Legion Polski. Trybuna Ludów*, Warszawa 1997, s. 9.

40 A. Mickiewicz, [Rozkaz dzienny], w: tenże, *Dzieła*, t. 12, s. 10.

41 P. Smolikowski, *Stosunek Adama Mickiewicza*, s. 354.

42 K. Kostenicz, *Legion włoski i „Trybuna Ludów”*. *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Styczeń 1848 grudzień 1849*, Warszawa 1969.

43 G. Maver, *Literatura polska i jej związki z Włochami*, s. 408–409

44 A. Litwornia, *Rzym Mickiewicza*, s. 127–129.

rzem, wykształconym w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Autor *Macha-beuszy* pozostawał w Wiecznym Mieście do 1857 r., z kilkunastomiesięczną przerwą w latach 1854–1855. Stattlerowie mieli własną pracownię przy via Babuino 22⁴⁵. Krakowscy artyści szybko znaleźli się w kręgu zmartwychwstańców, zwłaszcza że ks. Semenenko zafascynowany był estetyką nazareńczyków, reprezentowaną przez Johanna Friedricha Overbecka i jego polskich naśladowców – Edwarda Brzozowskiego i Leopolda Nowotnego, których duchowym nauczycielem był Stattler⁴⁶. W liście do Wincentego Karwickiego z 1853 r. malarz wspominał z kolei wizytę w kościele św. Klaudiusza, gdzie

ksiądz Hieronim Kajsiewicz obecnie naucza. W dniu pierwszym mego tam przyścia przy śpiewie kościelnym w języku polskim „Święty Boże, Święty Mocny” nie zdawało mi się, aby to ziemskie były głosy, i z rozrzewnienia wydobyć się nie mogłem, płakałem jak dziecko⁴⁷.

Śladem kontaktów Henryka Stattlera ze zgromadzeniem są wykonane przez niego popiersia księży Kajsiewicza i Semeneki⁴⁸. Stattlerowie popadli jednak w znaczne kłopoty finansowe i Wojciech zastawił swoje dzieła u sprzedawcy węgla Pietra Moroniego. Wspominał:

i ja miałem moją pracownię malarską ozdobioną własnymi moimi pracami, wykonanymi w Krakowie, które z sobą przywoziłem [do Rzymu]. W nieszczęście tedy, w któreśmy popadli, a mianowicie w ciężkiej chorobie

- 45 F. S. Bonfigli, *The Artistic Directory or Guide to the Studios in Rome*, Rome 1860, s. 91; T. Padalica [Zenon Fisz], *Listy z podróży*, t. 2, Wilno 1859, s. 147.
- 46 W kolekcji zgromadzenia zmartwychwstańców są prace ucznia Overbecka – Brzozowskiego oraz zafascynowanego nim Nowotnego, którego z tym nazareńczykiem poznał o. Semenenko; M. Nitka, *Biblia ilustrowana polska Leopolda Nowotnego a ikonografia historii Polski w sztuce nazareńskiej*, „Sacrum et Decorum”, 10 (2017) s. 50–66.
- 47 W. K. Stattler, List do W. Karwickiego, Rzym, 25 lutego 1853, za: P. Biliński, *Rzymskie listy Wojciecha K. Stattlera do Wincentego Karwickiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 55 (2005) s. 65. Za zwrócenie uwagi na publikację dziękuję prof. dr. hab. P. Bilińskiemu.
- 48 Gipsowe odlewy znajdują się w zbiorach zgromadzenia zmartwychwstańców przy via di San Sebastianello 11.

na gangrenę [...] zmuszony je byłem zastawić w rękę węglarza Pana Piotra Moroni, mieszkającego na ulicy Scanderbeg nr 122, który na dwa weksle pożyczył mi 1081 skudów⁴⁹.

Niewykupione prace przepadły. Wydaje się jednak prawdopodobne, że przechowywany przez zmartwychwstańców *Chrzest Chrystusa w Jordanie* może być jedynym zachowanym dziełem Stattlera z tej grupy. Ukończone płótno *Chrzest Chrystusa* wymienia bowiem Maciej Szukiewicz wśród obrazów, które zastawił Stattler w Rzymie⁵⁰. Na datację obrazu na lata pięćdziesiąte XIX w. wskazuje również typ portretu Mickiewicza. Nie jest to już młodzieniec znany z rzymskiego konterfektu z 1830 r., lecz mężczyzna w średnim wieku, którego oblicze przypomina wizerunek rozpowszechniony dzięki fotografii Jana Mieczkowskiego [il. 6]. Na takie datowanie *Chrztu Chrystusa* wskazuje też sposób malowania obrazu; miękkie pociągnięcia pędzla, łagodny modelunek postaci przypominają bardziej późną twórczość Stattlera niż jego wczesny, „radikalny” okres, naznaczony fascynacją Overbeckiem i nazareńczykami. Od estetyki tej grupy daleki jest także idealistyczny model twarzy Chrystusa, zgodny z kanonem oblicza Zbawiciela z chrztu Chrystusa z obrazów Carla Maratty z rzymskich kościołów Santa Maria degli Angeli bądź Santa Sabina (jedna z wielu prac kręgu tego artysty) oraz pejzaż z górami na horyzoncie i różowo-błękitnym niebem, nieobecny w *Chrzcie Chrystusa* z 1825 r., wzorowanym na pracy Thorvaldsena⁵¹. Stattler w późnej fazie twórczości wrócił zatem do młodzieńczej idei ukazania chrztu Chrystusa, nawiązując w tym dziele do rzymskiej tradycji, krytykowanej we wcześniejszych pismach. Jednocześnie jednak powtórzył pomysł pokazania wieszczą jako proroka narodu, a samego narodu – jako Chrystusa. Okazją do powrotu tej idei mogło być ponowne spotkanie Stattlera i Mickiewicza w Paryżu w 1855 r., gdy wieszcz wyruszał do Konstantynopola, by znów

49 Instytut Sztuki PAN, Zbiory Specjalne, nr 290–II, W. K. Stattler, testament, k. 354.

50 M. Szukiewicz, *Od wydawcy*, w: W. K. Stattler, *Pamiętnik Wojciecha K. Stattlera. Studya malarskie w Krakowie i Rzymie przed 100 laty*, Kraków 1916, s. 13

51 Podobieństwo nawet szkicu Stattlera do pracy Carla Maratty zauważył już J. Mycielski, *Sto lat dziejów malarstwa w Polsce*, Kraków 1897, s. 269. Maratta był jednym z nielicznych mistrzów *seicenta* cenionych w Rzymie XIX w.

6. Jan Mieczkowski, *Portret Adama Mickiewicza*, ok. 1860, odb. na pap. albuminowym; 6,5 × 10,1 cm, Biblioteka Narodowa F.13704, domena publiczna, <https://polona.pl/item-view/49f73fef-0549-41ba-9cd4-ee011791ee01?page=>, dostęp: 3.11.2023.



walczyć o „wolność naszą i waszą”. Stattler wraz z synem uczestniczył w pożegnaniu z poetą⁵².

O fascynacji mistycznymi ideami Mickiewicza, dalekimi wówczas od doktryny katolickiej w myśli Stattlera, dobrze wiedzieć musiał ks. Semenenko, który pouczał artystę w 1853 r.:

Śmiem tedy powiedzieć Panu raz jeszcze z wszelką pokorą i miłością, ale zarazem i z wszelką mocą, ażebyś Pan wrócił, a jeżeliś nigdy nie był, abyś przyszedł do prostej wiary, w której jednej jest zbawienie. A ta prosta wiara zatem zależy, aby prostym, szczerym, dziecinnym, a nie wytwornym i wymagającym umysłem wierzyć w to wszystko, co Pan Bóg w Osobie Chrystusa Pana objawia nam przez Kościół Swoj święty, **a nie przez kogo innego** [podkreślenie MN]. Zasada się na tym, aby oprócz Kościoła nie tylko nikomu innemu nie wierzyć, ale nawet nie słuchać go, według słów Chrystusa: „Wielu ich przyjdzie w imieniu moim mówiących, że tu jest Chrystus i tu jest Chrystus: Nie wiercie i nie słuchajcie!”. Kto więc ucha tylko nadstawi takim przychodzącym nie od Kościoła, aby się od nich czegoś dowiedział o Bogu i o prawdzie, i o Chrystusie, ten już Chrystusa nie słucha i od wiary odstępuje⁵³.

Przedstawienie św. Jana Chrzciciela jako Mickiewicza odsłaniałoby transcendentny sens biblijnej historii, co było zadaniem postulowanego przez Stattlera „obraźnictwa”. Mesjanistyczne przesłanie *Chrztu Chrystusa w Jordanie* było dalekie od ewangelicznego przekazu i katolickiej doktryny, ale zgodne z przywiązaniem malarza do idei głoszonych przez wieszczą, z którym pozostawał w bliskich relacjach przez całe życie⁵⁴. Po śmierci poety krakowianin w liście do Józefa Bohdana Zaleskiego zanotował:

52 „Czas”, 1856, nr 25, s. 2.

53 P. Semenenko do Stattlera [Stańskiego Wojciecha], Albano, 12 lipca 1853, List nr 99 (ACRR 3627), za: P. Semenenko, *Listy 1846–1856*, red. L. Drózd, seria: Studia Zmartwychwstańcze, t. 8, Rzym 2002, s. 225–226.

54 Mickiewicz pytał malarza w listach o jego twórczość, radził się w sprawach sztuk pięknych, a Stattler przysyłał mu swoje pomysły. Mickiewicz wspominał nawet: „jeśli mnie dasz znać o sobie, prześlę ci także moje plany i marzenia malarskie, z których zrobisz, co Ci się podoba” – A. Mickiewicz, list do W. K. Stattlera, [Paryż, maj 1837], w: A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 15: *Listy 1830–1841*, poz. 452, Warszawa 2003.

on [Mickiewicz] był mi pierwszym z ludzi na świecie, w którego – po moim ojcu – nie oczyma, ale duszą całą moją patrzyłem. On był dla mnie człowiekiem, w którego słowo wierzyłem na podobieństwo owych, co na cudowne rzeczy patrzyli, co boskiej nauki słuchali z mocą wiary⁵⁵.

Wieszczowi pomnik miał też postawić syn Kornelego – Henryk. Pisał o tym ojciec:

„Ja bym spod ziemi chciał wydobyć kruszców, by wykuć w was żyjące jesz-cze a gorejące pochodnie światła, co dzisiaj, opłakując zgaśnięcie postan-nictwa jego, nie umielibyście mu odmówić blasku waszego. Ja bym was wykuł z marmuru, jak Canova, idących do grobu ojczyzny⁵⁶.”

Takim pomnikiem malarskim – testamentem wydaje się być także obraz *Chrzest Chrystusa w Jordanie*, który zadłużony Stattler zdołał zapewne zostawić u zmartwychwstańców. Mickiewicz pozostawał dla autora *Machabeuszy* tym, który nakreślił mesjanistyczną koncepcję losów Polski, ukazaną w jego najważniejszym obrazie, którego duchowe autorstwo bez żalu i z dumą przypisywał malarz poecie. Zmartwychwstańcy, choć koncepcji Mickiewicza nie podzielali, obraz Stattlera przechowali i stanowi on wizualne świadectwo ich długich i ważnych dysput z emigracją „ukąszoną” przez towianistyczne idee głoszone także przez poetę.

Bibliografia

Źródła

Biblioteka Jagiellońska

rkps 9231 II, W. K. Stattler, list do J. B. Zaleskiego, 17 grudnia 1855.

Instytut Sztuki PAN, Zbiory Specjalne

nr 290-II, W. K. Stattler, testament.

55 Biblioteka Jagiellońska, rkps 9231 II, W. K. Stattler, list do J. B. Zaleskiego, 17 grudnia 1855, k. 118.

56 Tamże, k. 120–121; P. Szubert, *Pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie – idea i realizacja*, w: *Dzieła czy kicz*, red. E. Grabska, T. S. Jaroszewski, Warszawa 1981, s. 160–242.

Muzeum Narodowe w Krakowie

rkpś, 510/6, Ni 83910, W. K. Stattler, Przypomnienie starych znajomości, na pamiątkę Klementynie z Zerbonich Stattler przez Wojciecha Kornelego Stattlera.

Opracowania

- Batowski H., Szklarska-Lohmanowa A., *Legion Mickiewicza*, Wrocław 1958.
- Biernacka M., *Ikonografia publicznej działalności Chrystusa w polskiej sztuce nowożytnej*, Warszawa 2003.
- Biliński P., *Rzymskie listy Wojciecha K. Stattlera do Wincentego Karwickiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 55 (2005) s.
- Bonfigli F. S., *The Artistic Directory or Guide to the Studios in Rome*, Rome 1860.
- Chotyńska M., *Bogdan Jański i jego współcześni*, „Perspektywy Kultury”, 29 (2020) nr 2, s. 25–42.
- Grabowski A., *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, t. 2, Kraków 1909.
- Kostenicz K., *Legion włoski i „Trybuna Ludów”. Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Styczeń 1848 grudzień 1849*, Warszawa 1969.
- Kudelska D., *Juliusz Słowacki i sztuki plastyczne*, Lublin 1997.
- Kuziak M., *Mickiewicz w College De France. Wykład, Humanistyka, Polityka*, „Teksty Drugie”, 3 (2019) s. 36–54.
- Künstlerleben in Rom. Bertel Thorvaldsen (1770–1844). Der dänische Bildhauer und seine deutschen Freunde*, Hrsg. G. Bott, H. Spielmann, Germanisches Nationalmuseum, 1 XII 1991–1 III 1992, Nürnberg 1991.
- Litwornia A., *Rzym Mickiewicza. Poeta nad Tybrem 1829–1831*, Warszawa 2005.
- Masłowski M., *Studia malarskie Wojciecha Kornelego Stattlera. Kraków – Rzym*, Wrocław 1964.
- Maver G., *Literatura polska i jej związki z Włochami*, wybór, tłum. i oprac. A. Zieliński, Warszawa 1988.
- Meyet L., *Wizerunki Adama Mickiewicza*, „Tygodnik Ilustrowany”, 12 (1888) nr 311, s. 372–273.
- Mickiewicz A., *Dzieła*, t. 12: *Legion Polski. Trybuna Ludów*, Warszawa 1997.
- Mickiewicz A., *Dzieła*, t. 15: *Listy 1830–1841*, Warszawa 2003.
- Mickiewicz A., *Dzieła*, t. 13: *Pisma towianistyczne, przemówienia, szkice filozoficzne*, oprac. Z. Trojanowiczowa, Warszawa 2001.
- Mickiewicz W., *Żywoł Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materiałów oraz własnych wspomnień opowiedział...*, t. 2, Poznań 1932.
- Mycielski J., *Sto lat dziejów malarstwa w Polsce*, Kraków 1897.
- Nitka M., *Biblia ilustrowana polska Leopolda Nowotnego a ikonografia historii Polski w sztuce nazareńskiej*, „Sacrum et Decorum”, 10 (2017) s. 50–66.
- Nitka M., *Twórczość malarzy polskich w papieskim Rzymie w XIX wieku*, Warszawa 2014.

- Odyniec A. E., *Listy z podróży*, t. 2, Warszawa 1961.
- Padalica T. [Zenon Fisz], *Listy z podróży*, t. 2, Wilno 1859.
- Pochodaj A., *Między Mickiewiczem a Słowackim – „Machabeusze” Wojciecha Korneligo Stattlera*, w: *Sztuka i obraz sztuki. Obrazowanie wizualne a literatura i filozofia*, red. M. Kapustka, A. Pochodaj, Wrocław 1999, s. 157–167.
- Prek F. K., *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959, s. 267.
- Rutkowski K., *Braterstwo albo śmierć. Zabijanie Mickiewicza w Kole Bożym*, Paryż 1988.
- Rutkowski K., *Stos dla Adama albo kacerze i kapłani. Studium w czterestu odśłonach o sporze zmartwychwstańców z towiańczykami*, Warszawa 1994.
- Semenenko P., *Listy*, t. 2, seria: *Studia Zmartwychwstańcze*, Rzym 1986.
- Semenenko P., *Listy 1846–1856*, red. L. Drózdź, t. 8, seria: *Studia Zmartwychwstańcze*, Rzym 2002.
- Smolikowski P., *Stosunek Adama Mickiewicza do xx. zmartwychwstańców*, Kraków 1898.
- Smolikowski P., *Stosunek Adama Mickiewicza do xx. zmartwychwstańców*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne”, 12 (2006) s. 325–357.
- Stattler W. K., *O akademii malarstwa i rzeźby w Rzymie*, „Rozmaitości Naukowe”, 2 (1829) s. 74–85.
- Stattler W. K., *Pamiętnik Wojciecha K. Stattlera. Studya malarskie w Krakowie i Rzymie przed 100 laty*, wstęp M. Szukiewicz, Kraków 1916.
- Stattler W. K., *Przypomnienie starych znajomości*, „Kłosy”, 17 (1873) nr 432, s. 229–230; nr 434, s. 266.
- Suchocki W., *Mickiewicz i „Machabeusze” Stattlera*, w: *Księga Mickiewiczowska. Patronowi uczelni w dwusetną rocznicę urodzin 1798–1998*, red. Z. Trojanowiczowa, Z. Przychodniak, Poznań 1998, s. 117–134.
- Sudolski Z., *Adam Mickiewicz w pamiętnikach Bogdana Jańskiego*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego Imienia Adama Mickiewicza”, 3 (1968) s. 93–104.
- Szubert P., *Pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie – idea i realizację*, w: *Dzieła czy kicz*, red. E. Grabska, T. S. Jaroszewski, Warszawa 1981, s. 160–242.